Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 15 Warszawa, 1 sierpnia 1935 r. ROK V.

NOTARJAT-HIPOTEKA

ORGAN
ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW NOTARJATU I HIPOTEKI RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Czasopismo poświęcone sprawom ustrojowym i zawodowym notarjatu i hipoteki.

TREŚĆ

Ponowny apel

Z upływem każdego roku zasięg działalności naszego Związku powiększa się. Obejmuje coraz to nowe dzielnice, powstają nowe Oddziały. Zdawaćby się mogło, że już wszyscy pracownicy notarjatu i hipoteki są zespoleni, jak jedna wielka rodzina, w swojej organizacji. Jednakże tak nie jest. Jeszcze dość pokaźny odsetek naszych kolegów chodzi, że tak powiem, luzem, nie należąc do Związku. Jest to bardzo smutne, ale prawdziwe. Istnieje jeszcze cały zastęp pracowników niezrzeszonych.

Zdarza się często, że do Zarządu zgłasza się kolega, nienależący do Związku, z prośbą o przyjście mu z pomocą przy wyszukaniu pracy. Zarząd i takim kolegom często dopomaga, lokując ich na wakujące stanowiska. Wypadków takich jest dużo. Zarząd winien na przyszłość zaniechać takiej praktyki i nie pomagać nienależącym do Związku.

Na pytanie „dlaczego kolega nie należy do Związku?“ otrzymujemy różne odpowiedzi. Najczęściej jednak przyczyną tej obojętności w stosunku do swej organizacji są bardzo błahe powody, boć przecież składka członkowska wynosząca złoty czy nawet 2 złote nie może stanowić poważnej przeszkody nawet dla zarabiającego 150 zł. Do tych kolegów zwracamy się z apelem, aby nie zwlekali z zapisaniem się do Związku. Wiedzcie o tem, że tylko wszyscy stworzymy dość poważną siłę, która może mieć wpływ na ukształtowanie naszych warunków pracy i naszej przyszłości.

Są naprzykład okręgi w których panuje apatja godna podziwu. Czyżby naprawdę koledzy, naprzykład z Kalisza czy z Piotrkowa, nie odczuwali braku organizacji? Czy rzeczywiście nie mają żadnych potrzeb i dążeń, które mogą być zrealizowane tylko przez organizację?

Koledzy! Jeszcze nie poźno, jeszcze czas otrząsnąć się z apatji i wyjść z ciasnego koła, jakie Wam zakreśla Wasz egoizm i Wasze krótkowzroczne traktowanie swoich spraw. Pamiętajcie, że „w jedności siła“.

Często słyszy się powiedzenie „a co mi tam da Związek“. Na szczęście słyszy się to od tych, którzy nie zdają sobie sprawy z korzyści moralnych, dla nich niedostrzegalnych, a niejednokrotnie przez nich osiąganych dzięki właśnie istnieniu Związku.

Aby Związek mógł więcej robić, potrzeba współdziałania i odpowiedniego ustosunkowania się do niego wszystkich pracowników Notarjatu i Hipoteki, albowiem jednomyślność i zgodność poglądów na nasze sprawy jest podstawą rozwoju naszej organizacji, podstawą naszego bytu i naszej przyszłości.

Jednostki obdarzone nawet największą energją i najlepszemi chęciami nie ostoją się wobec apatji i trudności, na jakie natrafiają i to najczęściej ze strony tych, nienależących do Związku i nierozumiejących potrzeby jego istnienia.

Jeszcze więc raz wzywamy tych kolegów, którzy własne sprawy zasypiają, aby się obudzili i przerwali tę szkodliwą drzemkę, a tych którzy z niechęcią odnoszą się do Związku, aby się głębiej zastanowili nad ich własną sprawą.

Członek Zarządu.

E. P.

Art. 94 K. C. P. w praktyce hipotecznej

Jak wiadomo art. 94 K. C. P. zezwala osobom interesowanym na ujawnianie we właściwych księgach akt stanu cywilnego t. zn. w księgach stałego ich miejsca zamieszkania wszelkich metryk, które sporządzone zostały zagranicą lub nawet w Polsce, lecz nie we właściwych terytorjalnie miejscach zamieszkania tych osób.

Przepis ten, jak twierdzą komentatorowie ma na celu ujawnienie dowodów stanu każdej osoby w miejscu jej stałego zamieszkania, albowiem dowody te zwykle tam są poszukiwane.

Dyspozycja art. 94 K. C. P., jakkolwiek b. ważna, posiada charakter fakultatywny przez co wywołuje wskutek swej rzadkości różne wątpliwości przy czynnościach notarjalno-hipotecznych, stawiając niekiedy interesowanych w położeniu bez wyjścia, co szczególnie dotkliwie daje się odczuć przy legitymacji spadkowej.

Mamy na myśli w tej chwili wypadek, który się zdarzył w jednej z hipotek okręgowych: po śmierci X, właściciela nieruchomości, zgłosiła prawa swej nieletniej córki pozostała wdowa, przedkładając w tym celu między innemi dwie metryki, 1) urodzenia córki i 2) swego małżeństwa, odbiegające od szablonu, gdyż wciągnięte do ksiąg parafialnych w mieście N., jakkolwiek zarówno ślub rodziców, jak i chrzest córki, a co widać z przedłożonych metryk, odbyły się według oświadczenia matki i asystujących jej świadków przed wojną w Rosji.

Powstała w hipotece wątpliwość, do obecnej chwili nierozstrzygnięta czy, względnie o ile złożone dokumenty służyć mogą za dostateczne dowody legitymacyjne. Sądzimy, że przyczynimy się do wyjaśnienia sprawy wykładając pokrótce nasz objektywny, oparty na przepisach prawa, punkt widzenia na poruszone zagadnienie; tembardziej, że podobne wypadki zdarzają się od czasu do czasu i jak wyżej wspomnieliśmy prowadzą zgoła niepotrzebnie do trudnych życiowo sytuacyj.

Kodeks Cywilny Królestwa Polskiego przewiduje w tytule IV „O aktach stanu cywilnego" trzy wypadki wymagające reglamentacji państwowej, od których zależy stan cywilny, mianowicie: urodzenie, małżeństwo i śmierć. Urodzenie jest zapoczątkowaniem wszelkich wogóle praw cywilnych, małżeństwo stwarza prawa i obowiązki ze stanu tego wynikające, śmierć jest wprawdzie kresem praw osobowych zmarłego, rodzi jednak nowe prawa przedewszystkiem — spadkowe. Znaczenie tych trzech najważniejszych momentów w życiu naszem zniewoliło ustawodawcę do ustalenia pewnych form dla zapewnienia się po pierwsze: o ich rzeczywistości, a po drugie: celem stwierdzenia pewnych okoliczności, które indywidualizują każdego z nas. Przepisy te, czysto formalne, zabezpieczone są trojaką sankcją: 1) dyscyplinarno-pieniężną w stosunku do niesumiennych lub opieszałych urzędników stanu cywilnego, 1) karną za czyny, które obowiązujący Kodeks Karny za przestępstwa uważa, 3) cywilną, w postaci akcji o wynagrodzenie szkód i strat w razie zaistnienia okoliczności o jakich wspomina Kodeks Cywilny w art. 87 i 89. Sankcje są jak widzimy dostatecznej wagi, aby każdy akt stanu cywilnego, zgodnie zresztą z art. 262 procedury cywilnej, o ile został sporządzony w formie prawem przewidzianej, uznać za dowód zupełny tego, co w nim zostało urzędownie zaświadczone. Innemi słowy, dopóki sporządzona metryka nie zostanie zaskarżona o nieważność, czy to w drodze procesu cywilnego (wyrok senatu Nr. 41/1893), czy karnego, należy uważać ją do chwili prawomocnego wyroku, anulującego prawdziwość faktu podanego w akcie, za ważną i obowiązującą. Wniosek stąd jasny, że w postępowaniu hipotecznem przedstawienie metryki, sporządzonej gdzieindziej, lecz wniesionej do ksiąg miejsca stałego zamieszkania strony interesowanej zgodnie z art. 94 K. C. P. nie powinno nasuwać podejrzeń o nierzetelności oświadczeń w niej zawartych, choćby nawet w nowym akcie pierwotny dokument nie był wcale powołany. Hipoteka nie jest właściwem forum do podnoszenia tego rodzaju wątpliwości. Metryki są dowodami czysto formalnymi, których merytorycznej treści zwierzchności hipotecznej nie wolno z urzędu podawać w wątpliwość. Ocena okazanego dokumentu lub nawet prostego oświadczenia strony i asystujących jej świadków pozostawiona jest w pierwszej linji urzędnikowi stanu cywilnego. Skoro przystąpił on do czynności należy przypuszczać, że wątpliwości nie było.

Mniemamy zresztą, że termin „akt" użyty w art. 94 K. C. P. w przeciwieństwie do słowa „metryka" nie oznacza bynajmniej dokumentu, lecz raczej czynność (np. dopełniono „aktu" chrztu), czyli, że gdyby np. dziecko było zagranicą chrzczone, lecz bez sporządzenia odnośnej metryki, wciągniętym, czyli ujawnionym będzie u nas sam „akt" chrztu w formie pierwiastkowego dokumentu, zwanego metryką chrztu, i to tembardziej, że prawo nasze nie przewiduje żadnych sankcyj dla opóźniających się stron w przeciwieństwie np. do prawa francuskiego, żądającego objawienia urodzenia w ciągu trzech dni z czego powstała zasada, że oświadczenie o urodzeniu nie może być przyjęte bez wyroku sądowego po upływie trzech dni od przyjścia dziecięcia na świat.

Przy takiem rozróżnieniu między czynnością, czyli „aktem", a „metryką" czyli dokumentem, stwierdzającym zaistnienie owego „aktu" dojdziemy do wniosku, że nawet w braku formalnego dowodu o faktach, dla reglamentacji których założone zostały księgi stanu cywilnego, skoro sam „fakt" ujęty został w formalny akt stanu cywilnego w postaci u nas obowiązującej jest on dla czynności legitymacyjnych w zupełności wystarczający.

K. Gliwa Gliwiński.

Sprzedaże warunkowe

W praktyce notarjalnej spotyka się często z aktami przyrzeczenia sprzedaży nieruchomości, wiążącemi strony tak jak umowa ostateczna.

Dla przykładu przytoczę: akt przyrzeczenia kupna-sprzedaży nieruchomości, co do której konieczne jest uzyskanie poprzednio zezwolenia władz na przeniesienie prawa własności. W umowie takiej figuruje warunek, że z chwilą wyjednania wymienionego zezwolenia akt ten przyrzeczenia kupna-sprzedaży automatycznie staje się aktem przenoszącym tytuł własności bez potrzeby sporządzania odpowiedniego aktu kupna-sprzedaży.

Praktyka taka nie tylko, że jest wadliwa, a nawet niezgodna z prawem, i akty takie niepowinny być przyjmowane do księgi hipotecznej, a przyjęte nie mogą być zatwierdzone przez Wydział Hipoteczny.

Obowiązujący Kodeks Zobowiązań nie zna tego rodzaju umów, przeciwnie z treści art. 62 K. Z. wynika, że takie umowy są niedopuszczalne. Jak widzimy z przepisów ogólnych Kodeksu Zob. umowy można podzielić na dwie grupy — umowy przedwstępne i umowy ostateczne. Tak jedne jak i drugie mogą być zawierane pod warunkiem zawieszającym lub rozwiązującym. W każdym razie umowa przedwstępna nie może być jednocześnie umową ostateczną i odwrotnie. Dopiero sąd może uznać umowę przedwstępną za ostateczną (art. 62 § 3 K. Z.).

Jeżeli zatem zachodzą okoliczności ważne, które zmuszają strony do zawarcia umowy, której skutki prawne są uzależnione od jakiegoś warunku umownego bądź ustawowego, wtedy strony mogą zawrzeć umowę ostateczną z warunkiem rozwiązującym lub zawieszającym. Więc jak w powyższym przykładzie, strony zamiast umowy (aktu) przyrzeczenia sprzedaży-kupna z warunkiem, że z chwilą uzyskania zezwolenia na przewłaszczenie umowa ta uważać się będzie za przenoszącą tytuł własności zbytej nieruchomości, powinny sporządzić akt kupna-sprzedaży, w którym poddadzą się warunkowi, że akt ten obowiązuje strony warunkowo i zależny jest od uzyskania zezwolenia władzy na przewłaszczenie i że jeśli do wyznaczonego terminu strony nie wyjednają potrzebnego zezwolenia lub jeśli władze odmówią wydania na przewłaszczenie swej zgody, to obie strony (lub jedna z nich) zastrzegają sobie prawo odstąpienia od tej umowy (art. 76 K. Z.), w wyniku czego akt kupna-sprzedaży uważać się będzie za rozwiązany prawem (art. 78 K. Z.) i strony obowiązane są oddać sobie wzajemnie to co na podstawie tego aktu otrzymały (sprzedawca — szacunek, a nabywca nieruchomość), przytem strony mogą zastrzec sobie prawo do odszkodowania, (art. 82 K. Z.), jeżeli nieuzyskanie zezwolenia było winą jednej ze stron.

Umowy takie nie są przez prawo zabronione i notarjusz może je sporządzać. Ma się rozumieć, że jeżeli chodzi o wypadki, jak przy sprzedażach nieruchomości, którymi rozporządzanie się jest ograniczone pewnemi przepisami i uzależnione są od wyrażenia zgody władz, stosowanie takich umów nie może być regułą, lecz wyjątkiem zasługującym na uwzględnienie i akt taki sporządzić możemy wtedy, gdy zachodzą ważne powody, które zmuszają strony do wyjścia z tej sytuacji w ten sposób.

Uwagi moje w tym artykule dotyczą wszystkich, nie tylko przytoczonego wyżej przykładu.

Nadto dodam, że umowy przedwstępne nieodpowiadające warunkom wymienionym w art. 62 § 1 i 2 K. Z. są nieważne w całości, więc w znaczeniu prawnem trudno uznać aby wyrażenie się w umowie, że „z chwilą spełnienia się takiego a takiego warunku umowa ta staje się umową ostateczną“ stanowiło żądany przez wymieniony przepis termin zawarcia umowy ostatecznej. W wypadku wyznaczenia terminu, o ile w tym terminie nie zostanie zawarta umowa ostateczna to strony winny bądź przesunąć termin, bądź zawrzeć ponowną umowę z nowym terminem, lecz na tych samych warunkach.

T. Dorożała.

Kiedy wygasa pełnomocnictwo?

Powyższą kwestją zajmował się Sąd Okr. w Poznaniu w następującej sprawie:

W umowie kupna-sprzedaży, sprzedający udzielili kupującemu pełnomocnictwa do przewłaszczenia sobie nabytej nieruchomości. Kupujący zmarł przed przewłaszczeniem, mianując w pozostawionym testamencie swą żonę uniwersalną spadkobierczynią. Po zatwierdzeniu umowy przez Urząd Ziemski (tranzakcja dotyczyła osady rentowej) spadkobierczyni, powołując się na zawartą umowę kupna-sprzedaży, jako wylegitymowana spadkobierczyni zeznała akt przewł. wnosząc o przepisanie zmiany własności nieruchomości na rzecz swoją.

Wydział Hipoteczny wnioskowi temu odmówił, zaś Sąd Okr. w Poznaniu postanowieniem z dn. 5 kwietnia 1935 r. (II. Cz. 514/35) odmowę tę zatwierdził, naprowadzając m. in. co następuje:

„W niniejszym wypadku sporna jest kwestja, czy pełnomocnictwo udzielone kupującemu zgasło z chwilą jego śmierci i czy żona może z niego korzystać.

Twierdzenie żalących się, że pełnomocnictwo nie wygasło przez śmierć, gdyż jest to pełnomocnictwo stojące w ścisłym związku z kontraktem kupna-sprzedaży i dopóki kontrakt nie stracił swej skuteczności, nie może zgasnąć pełnomocnictwo i nadal ważne istnieje, a wobec tego jako prawo nabyte przez K. J. przechodzi

na spadkobierców — nie jest uzasadnione. Pełnomocnictwo jest wynikiem zaufania mocodawcy do pełnomocnika. Sprzedający, mając widocznie takie zaufanie, udzielili K. J. pełnomocnictwa do przewłaszczenia sobie samemu nabytej nieruchomości, chociaż nie mieli do tego obowiązku, albowiem pełnomocnictwo takie jest koniecznem następstwem zawarcia kontraktu kupna-sprzedaży, gdyż zasadniczo strony mogą poprzestać na samym kontrakcie, na którego to podstawie kupujący nabywa roszczenie do sprzedających o powzdanie nieruchomości. Że pełnomocnictwo to nie jest związane ściśle z kontraktem kupna-sprzedaży i nie jest koniecznem jego następstwem wynika z tego, że sprzedający mogą wcale nie udzielić pełnomocnictwa, albo mogą udzielić pełnomocnictwo odwołalne, a zatem takie, które mogą cofnąć. Ponadto pełnomocnictwo jako związane ściśle z osobą, nie jest prawem majątkowem, a wobec tego nie może być przedmiotem spadku po ś. p. K. J., i jako związane ściśle z osobą gaśnie z jego śmiercią. Skoro zatem pełnomocnictwo udzielone K. J. zgasło z chwilą jego śmierci, żona nie może z niego korzystać, przyczem nadmienia się, że byłaby do tego uprawnioną, gdyby K. J. jeszcze za życia przelał na nią to pełnomocnictwo na mocy swego prawa ustanowienia substytuta. Na Matyldę J., jako spadkobierczynię przeszły tylko uprawnienia z kontraktu kupna-sprzedaży z dnia 15 listopada 1932 roku, a między innymi roszczenie przeciwko sprzedającym o powzdanie nieruchomości, które ci mogą udzielić dobrowolnie lub na skutek pozwu".

Niewiadomo, jakie stanowisko zajmie Sąd Apelacyjny.

Kwestja powyżej poruszona jest bądź co bądź bardzo ważną, jak długo na Z. Zach. do skutecznego przeniesienia prawa własności nieruchomości potrzebne jest przewłaszczenie czyli powzdanie w myśl § 925 kod. cyw.

Nie przesądzając decyzji Sądu Apelacyjnego, można mieć przeciw postanowieniu Sądu Okr. poważne zastrzeżenia. Jakkolwiek słuszne jest zasadnicze stanowisko Sądu Okr., że pełnomocnictwo nawet nieodwołalne może być odwołalne i wygasa ze śmiercią mocodawcy lub pełnomocnika, to jednakże z drugiej strony powyższe nie ma miejsca wtedy, jeżeli sprzeciwia się temu stosunek prawny będący podstawą pełnomocnictwa. Innemi słowy, w wypadku a quo należy raczej przyjąć, że udzielone pełnomocnictwo jako stojące w ścisłym związku z zawartą umową kupna-sprzedaży nie wygasło przez śmierć kupującego (pełnomocnika).

Z. Sieńko.

Na marginesie poświadczeń odpisów

Stosownie do wzmianki zamieszczonej w Nr. 11 podajemy poniżej uwagi Kol. Sieńki dotyczące art. 64 p. o n. Zaznaczamy przytem, że z poglądem Kol. Sieńki w dalszym ciągu nie zgadzamy się, gdyż zdaniem naszem art. 64 p. o n. stosuje się również do poświadczeń odpisów.

(Red.)

W związku z odpowiedzią Redakcji, zamieszczoną w Nr. 9 „Notarjatu - Hipoteki z dnia 1 maja b. r. zmuszony jestem powrócić do tematu, poruszonego przeze mnie w przesłanym Jej artykule, gdyż nie podzielam zdania Komitetu Redakcyjnego i stoję zgoła na odmiennem stanowisku, które uważam za słuszne i prawnie uzasadnione.

Zgadzam się w zupełności z Komitetem Redakcyjnym, że art. 64 prawa o notarjacie należy stosować do wszystkich czynności notarjalnych, lecz — jak już w swoim czasie pisałem w artykule mym „Postanowienia ogólne prawa o notarjacie" („Notarjat-Hipoteka" Nr. 6, z 1934 r.) — przy poświadczeniach podpisów i odpisów czynnością notarjalną jest tylko samo poświadczenie (treść poświadczenia) nic więcej. Gdyby więc treść poświadczenia notarjalnego sprzeciwiała się przepisom powołanego artykułu prawa o notarjacie, słuszność byłaby po stronie Redakcji. W żadnym jednak wypadku wspomnianych przepisów nie można stosować do dokumentów i pism okazanych notarjuszowi w celu poświadczenia odpisów ich, o ile pisma te i dokumenty legalnie w kraju istnieć mogą (mam tu na myśli wyłącznie pisma i dokumenty, których wydawanie i kolportowanie nie jest wzbronione specjalnemi ustawami czy rozporządzeniami).

Przegląd powyższy potwierdza w całości art. 96 § 1 pr. o not., który wyraźnie mówi „że notarjusz poświadcza podpis, jeżeli treść dokumentu nie sprzeciwia się prawu, porządkowi publicznemu lub dobrym obyczajom", rozgraniczając w ten sposób dokument od poświadczenia, jako właściwej czynności notarjalnej. Gdyby ustawodawca stał na stanowisku Komitetu Redakcyjnego i uważał, że przepisy art. 64 pr. o not. mają zastosowanie i do dokumentów, okazywanych notarjuszowi w celu poświadczenia odpisów tych dokumentów, to nie powtarzałby tych przepisów w art. 96 § 1 tegoż prawa lub podałby je również w art. 97, boć chyba nie możemy zarzucić mu braku logicznego rozumowania, że powołany art. 64, jako zamieszczony w przepisach ogólnych prawa o notarjacie, dotyczy wszystkich czynności notarjalnych. Skoro więc ustawodawca wiedział, a raczej uważał, że dokument okazywany notarjuszowi nie jest czynnością notarjalną, czemu dał wyraz — jak już wyżej nadmieniłem — w art. 96 § 1 prawa o notarjacie i nie uczynił wzmianki o stosowaniu przepisów art. 64 tegoż prawa w art. 97, przeto musimy dojść do przekonania, że stanowisko moje w quaestionis wypadku jest słuszne i racjonalne.

Ktoś może powiedzieć, że przepisy art. 96 § 1 pr. o not. należy stosować per analogiam i do poświadczeń odpisów. Byłby to pogląd — mojem zdaniem — zgoła mylny, ponieważ, jak wynika z zestawienia przepisów art. 64 i 96 § 1 pr. o not., wspomniany art. 64 ma na celu jedynie zapobieżenie, by notarjusz nie sporządzał czynności i nie legalizował pism i dokumentów, sprzeciwiających się przepisom tegoż artykułu. Przy poświadczeniu zaś odpisu, notarjusz spotyka się już z faktem dokonanym — (dokument jest już sporządzony i notarjusz nie legalizuje go, jak to ma miejsce przy poświadczeniu podpisu) — i przez odmowę poświadczenia odpisu, istniejącego już stanu faktycznego zmie-

nić nie może — dokument pozostanie dokumentem, i dlatego ustawodawca nie mógł nałożyć na notarjusza odpowiedzialności za sporządzenie okazanego mu dokumentu, i uznał za niecelowy zakaz poświadczenia odpisu takiego dokumentu, który i tak strona ma zawsze możność okazania w oryginale, a który nieraz, pomimo nieprzyzwoitej treści może mieć dla niej duże znaczenie i jest niczem niezastąpiony (naprz. list, zawierający nieprzyzwoite wyrazy pod adresem małżonka w sprawie rozwodowej lub w sprawie karnej o zniesławienie i t. p.). Jeżeli jeszcze weźmiemy pod uwagę, że strona nieraz nie ma możności złożenia takiego dokumentu do sprawy osobiście, a przesłanie pocztą może narazić ją na utratę go, jak również to, że notarjusz, jako osoba zaufania publicznego, pod odpowiedzialnością karną, nie może rozpowszechniać treści okazanego mu dokumentu (zdrada tajemnicy urzędowej), a ustawodawcy, poza celami wyżej wskazanemi, o nic więcej nie chodzi, dojdziemy do przekonania, że notarjusz, pod odpowiedzialnością z art. 43 pr. o not., obowiązany jest dopełnić poświadczenia odpisu każdego legalnego dokumentu i pisma, o ile nie zachodzą wypadki, przewidziane w art. 65 tegoż prawa. Odpowiedź moja ma na celu wywołanie obszerniejszej dyskusji na poruszony w niej temat i wszechstronne omówienie tej, tak doniosłej dla praktyki notarjalnej, kwestji.

K. Gliwa-Gliwiński.

Czy mogą być wydawane wyciągi z aktów notarjalnych

Uchwalony przez Podkomisję Notarjalną Komisji Kodyfikacyjnej projekt ustawy notarjalnej przewidywał możność wydawania wyciągów z aktów notarjalnych obok wypisów i odpisów. Obowiązujące prawo o notarjacie takiego przepisu nie zawiera. Zachodzi teraz pytanie, czy pomimo to notarjusz może wydać stronie, jeśli tego zażąda, wyciąg z aktu u niego spisanego. Czy pominięcie w prawie notarjalnem odpowiedniego przepisu dotyczącego wyciągów, należy uważać za pewnego rodzaju zakaz wydawania wyciągów.

Odpowiedź na to znajdziemy w art. 63 pr. o not., który mówi, że notarjusz wykonywa czynności, zlecone mu prawem. Dalsza część tego artykułu wymienia przykładowo jakie czynności przedewszystkiem ma no-

---

Włodz. Dąbrowski

JAK ŻYJEMY?

(dokończenie).

Czas pracy.

Urzędowe godziny pracy naszej znane są: od 9-ej do 16-ej. Niektóre jednak (kancelarje rozpoczynają pracę o 8-ej rano i urzędowo pracują do 15-ej. Godziny te są teoretyczne. W rzeczywistości wszędzie praca trwa „aż do ukończenia czynności". Niema urzędu, niema instytucji, niema warsztatu pracy — gdzieby godziny pracy nie były ustalone. W jednym notarjacie polskim jest inaczej. Tutaj pracuje się nieraz po 12 i więcej godzin na dobę. A zdarzają się wypadki — kiedy praca trwa bez przerwy 20 godzin. To są — prawda — sporadyczne wypadki, ale powtarzające się dość często w ruchliwych kancelarjach. Czy w tych warunkach pracując możemy mieć zdrowe nerwy i wogóle czy nie musimy być wyczerpani do ostatniej krańcowości? To też musimy kategorycznie zaprotestować przeciwko rozpoczynaniu pracy o godzinie 8-ej rano, tam gdzie to praktykuje się, bo to jeszcze o godzinę przedłuża pracę.

Wynagrodzenie za pracę wgodzinach nadliczbowych.

Z otrzymanych kilkuset odpowiedzi na ankietę — znaleźliśmy tylko jeden wypadek, że młodzieniec pewien, od półtora roku pracujący w notarjacie warszawskim, otrzymuje za pracę w godzinach nadliczbowych, przeciętnie 2 zł. za godzinę. Jak na kilkaset kancelaryj notarjalnych — to za mały odsetek. A powinien być powszechnem zjawiskiem. Nawet otrzymujący wynagrodzenie procentowe — powinni otrzymywać wynagrodzenie dodatkowe za wyczerpującą ich zdrowie pracę. A o pracownikach pobierających wynagrodzenie stałe — nawet nie potrzebuję mówić. Praca ich poza godzinami urzędowemi — musi być należycie opłacana przez pracobiorcę.

Urlopy.

Naogół pracownicy notarjatu i hipoteki wykorzystują urlopy. Zdarzają się jednak nieliczne na szczęście — od tej kardynalnej zasady odstępstwa. Pisze naprzykład jeden z naszych kolegów, że urlop jego „pokrywa się z ćwiczeniami wojskowemi". Inny powiada, że czas choroby zaliczano mu do urlopu odpoczynkowego. Są tacy co urlop swój sprzedają, co jest kategorycznie niedopuszczalne, a co jest wynikiem niskiego uposażenia. Są tacy co to jak woły do jarzma, tak oni do biurka wprzęgli się i lepiej czują się przy biurkach niż na odpoczynkowym urlopie — nie chcą z urlopów korzystać. Nie wielu zresztą takich jest. Lecz są i tacy, co odpoczynku pragną, a urlopów po kilka lat nie mają. Przedewszystkiem należy podkreślić, że najbardziej pod tym względem upośledzeni są woźni. Że ci najniżsi funkcjonarjusze notarjalni są pod tym względem najbardziej pokrzywdzeni — nie wyłączna to wina notarjuszów, lecz i ich zastępców. Zapominają nieraz koledzy, że są też pracownikami i że woźnego praca też jest wyczerpująca. Miejmy nadzieję, że te stosunki naprawią się wkrótce.

Jeszcze o wynagrodzeniu.

„Mały Rocznik Statystyczny 1935" podaje, że w r. 1933 na 100 pracowników umysłowych w Polsce zarabiało 16,6% — poniżej 120 zł., 20% — od 120 do 180 zł., 22,8% — od 180 do 260 zł., 15,1% od 260

tarjusz sporządzać, co jeszcze nie oznacza, że prócz wymienionych w art. 63 pr. o not. czynności, innych notarjuszowi sporządzać nie wolno. Zatem notarjusz może sporządzać wszystkie czynności, tak prawem zlecone, jak i te, którym strony pragną nadać znamię wiary publicznej, co widać zresztą z art. 1 pr. o not., który jako przepis ogólny zakreśla kompetencję notarjusza, jako funkcjonarjusza publicznego, — byleby czynności te nie sprzeciwiały się prawu, porządkowi publicznemu lub dobrym obyczajom.

Kodeks Postępowania Cywilnego w art. 271 mówi: „Jeżeli dokument znajduje się w aktach władzy, urzędu lub o s o b y z a u f a n i a p u b l i c z n e g o, wystarczy przedstawienie uwierzytelnionego przez nie (przez stronę dop. autora) odpisu lub w y c i ą g u z dokumentu", przytem nie należy w przepisie tym wyrazy „dokument znajduje się w aktach" tłumaczyć dosłownie, bowiem kodeks postępowania cywilnego pod wyrazem „w aktach" rozumie zbiór dokumentów znajdujących się w danym urzędzie, jak np. u notarjusza akty, załączniki, korespondencja i t. p. dokumenty.

Jeśli teraz porównamy art. 271 K. P. C. z art. 63 pr. o not. dojdziemy do wniosku, że notarjusz nietylko, że może ale nawet obowiązany jest wydać stronie wyciąg z aktu, jeśli tego żąda strona. Swoim twierdzeniem pójdę dalej, mianowicie jeśli strona zażąda zaświadczenia od notarjusza stwierdzającego pewne okoliczności zawarte w akcie, to notarjusz powinien wydać żądane zaświadczenie, niekoniecznie wyciąg lub wypis albo odpis.

Wyciąg lub zaświadczenie może notarjusz wydać stronie nawet i w tym wypadku, gdy w akcie dłużnik poddał się egzekucji, a stroną żądającą takiego wyciągu lub zaświadczenia jest wierzyciel, który pomimo uprzedzenia go, że na podstawie wyciągu lub zaświadczenia nie może uzyskać klauzuli wykonalności, jaką może otrzymać na zasadzie wypisu, — żąda kategorycznie wydania wyciągu lub zaświadczenia z aktu. W tym wypadku wystarczy w zaświadczeniu zgodności wyciągu z oryginalną częścią aktu, lub na końcu wydawanego zaświadczenia zaznaczyć, że uprzedzono stronę, iż dokument ten nie stanowi tytułu egzekucji sądowej.

---

do 360 zł., 9,6% od 360 do 480 zł. — 7,2% od 480 do 640 zł., 8,7% — 640 i więcej złotych. W numerze 12—13 „Nota-Teki" z dn. 1.VII r. b. podaliśmy w odsetkach zarobki pracowników notarjatu i hipoteli. Porównajcie, proszę, nasze zarobki z powyższemi cyframi, a przekonacie się, że najlepiej płatna kategorja pracowników u nas, to jest ci co zarabiają ponad 640 zł. miesięcznie, wynosi zaledwie 9%, to jest o nieznaczny ułamek 0,3% ponad przeciętną.

Natomiast dwie kategorje najmniej zarabiających, do 200 zł. miesięcznie — jest u nas 48%, kiedy przeciętna dla całej Polski (do 180 zł.) wynosi 36,6%. Oto są te „bajońskie" sumy, które pracownicy notarjatu i hipoteki co miesiąc zgarniają do swojej zachłannej kabzy. Ba! co miesiąc! Gdyby to tak było. W większości wypadków istotnie wynagrodzenie regulowane jest terminowo, to jest co miesiąc z dołu. Gdzieniegdzie nawet zaliczki otrzymują na rachunek należności za bieżący miesiąc. Nie rzadkie jednak są wypadki wypłacania poborów z opóźnieniem kilkudniowem, ratami. Jest również w paru kancelarjach od dłuższego czasu stosowany karygodny zwyczaj wypłacania poborów z 3—2 miesięcznem opóźnieniem, rozmaitej wysokości ratami! I to nie w nędznych, lecz dobrze prosperujących kancelarjach. Winni są temu i rejenci i zastępcy. Winne są temu i Rady Notarjalne. To dyskredytuje notarjat.

S t o s u n k i w e w n ę t r z n e.

Jeżeli pracownicy awantur nie robią z powodu zatrzymywania ich zarobków — to rzecz zrozumiała. Najczęściej obawiają się wymówienia pracy. A przecież to kryzys! W niektórych wypadkach obawy wymówienia niema, ale dobry stosunek do szefa — nie pozwala stawiać sprawy „kanciasto". Istotnie z wielu odpowiedzi wynika, że pracownicy ustosunkowali się do szefa nadzwyczaj przyjaźnie. Często też szefowie życzliwością odpłacają. Zresztą trudno wyobrazić sobie szefa brutala wobec pracowników przyjaźnie i życzliwie ustosunkowanych do niego i jego spraw.

A jednak! Jednak zdarzają się wyjątki. Oto z 2-ch kancelaryj, mieszczących się w dwuch apelacjach, otrzymujemy identyczne odpowiedzi w uwagach: „Notarjusz nasz — to człowiek wybitnie nerwowy, despota, skąpy, niemający do nikogo zaufania, absorbujący nas swoją osobą i sprawami osobistemi. Przy najbłahszej okazji grozi usunięciem z pracy, a zastępcę ponadto pozbawieniem praw zastępstwa; dosłownie maltretuje pracowników kancelaryjnych. Wobec takich warunków pracy, chleb jest bardzo gorzki, a wynagrodzenie niewspółmiernie niskie do wymagań".

Nadmienić należy, że o ile wiemy — kancelarje o których mowa — składają się z bezwzględnie uczciwych ludzi, pracujących z całkowitem poświęceniem. A za to mają: k a t o r g ę.

S t o s u n k i z e w n ę t r z n e :

Jeżeli chodzi o stosunki między kolegami z różnych kancelaryj — pozostawiają one wiele do życzenia. Znajdują się wprawdzie wyjątki, gdzie można stosunki te określić jako „znośne" lub nawet „dość dobre". W większości jednak wypadków stosunki te są niezadawalniające, lub wręcz złe. Przyczyną tego na terenie b. Kongresówki są nieuspołecznione elementy nie tylko z pośród pracowników, lecz i z pośród notarjuszów. Walka z tymi nieodpowiednimi elementami winna być wspólna tak Rad Notarjalnych, jako też Związku Pracowników notarjatu i hipoteki. Mówiąc

Z. Szymkowiak

Prawdziwość księgi wieczystej

Kolega Karczewski poruszył w swoim artykule, ogłoszonym pod powyższym tytułem w numerze 12/13 „Nota-Teki“ zagadnienie, które już jest rozstrzygnięte w judykaturze niemieckiej (vide uwaga 20 do § 1445 k. c. w komentarzu Rosenthala).

Jeżeli mąż jest sam zapisany jako właściciel w księdze wieczystej, ponieważ żona zaniedbała spowodować ujawnienie „wspólności majątkowej“ (§ 1438 ustęp 3 k. c.), to mimo to nieruchomość należy do „mienia łącznego“ (§ 1438 ustęp 1 i 2 k. c.) i mężowi nie wolno według § 1445 k. c. dysponować nieruchomością bez zezwolenia żony, to jest, nie wolno mu nieruchomości przewłaszczać na rzecz osób trzecich. Jeżeli to uczyni wbrew zakazowi i sędzia hipoteczny, nie wiedząc, że mąż żyje z żoną w wspólności majątkowej, dokona na podstawie zezwolenia samego męża zapisania kupującego jako właściciela, natenczas zdobywa kupujący własność, gdyż chroni go domniemanie prawne, że księga wieczysta jest prawdziwą (§§ 891—893 k. c.), ale tylko wtenczas, jeżeli nie wiedział, że sprzedający żyje z swoją żoną w wspólności majątkowej. Mąż, który w takim wypadku dysponował mieniem łącznem bez zezwolenia żony, ponosi odpowiedzialność tylko wobec żony.

Jeżeli natomiast kupujący wiedział o istnieniu wspólności, natenczas może żona zaczepić czynności prawne dokonane przez męża bez jej zezwolenia i będzie miała powodzenie, jeżeli swoje twierdzenia udowodni.

Jeżeli sędzia hipoteczny, zapisując nowego właściciela, wiedział o istnieniu wspólności, może być pociągnięty do odpowiedzialności po myśli § 839 niemieckiego kod. cyw., który to przepis nie został uchylony przez nowy kodeks zobowiązań.

---

prosto z mostu — przyczyną złych stosunków między pracownikami poszczególnych kancelaryj, jest niezdrowa konkurencja, tolerowana i podsycana prawie zawsze przez samych rejentów. Na ten stan rzeczy skarży się wielu kolegów w odpowiedzi na ankietę. Jako najbardziej charakterystyczny, a jednocześnie zakończony wnioskiem pozytywnym, podaję stosunek wzajemny do siebie dwuch kancelaryj powiatowych, w oświetleniu zastępcy notarjusza jednej z tych kancelaryj.

„Stosunek naszej kancelarji do kancelarji notarjusza p. P. jest naprężony, a to z powodu konkurencji, jaką wymieniona kancelarja prowadzi. Wina tego stanu rzeczy według mego zdania — spada głównie na zastępcę tegoż notarjusza i na brata zastępcy, pracującego razem z nim w charakterze kopisty. Konkurencja ta polega na tem, że stosują tam system obniżania taksy, niepobierania taksy w wypadku, gdy akt zawiera kilka czynności — od jednej z tych czynności — co zresztą stwierdził już rewident Rady Notarjalnej. Prócz tego stwierdziliśmy, że kancelarja sąsiednia utrzymuje naganiaczy, którzy zabierają nam klijentelę wprost z pode drzwi. Sprawa ta poruszana już była u Prezesa Sądu, ale ten skierował nas do policji. Jednego z naganiaczy wylegitymowaliśmy już. Użytku z tego jednak nie robimy, gdyż nie chcemy pogarszać już i tak naprężonych stosunków. Stosunek między moim rejentem, a rejentem p. P. urzędowy. Między pracownikami obu tych kancelaryj tak samo. Wszelkie starania z mej strony do uregulowania tej sprawy spełzły na niczem. Zastępca sąsiedniej kancelarji udawał „łagodnego baranka“, dużo obiecywał, ale nic nie uczynił.

Co się tyczy mego pracodawcy, to mam od niego surowy zakaz używania naganiaczy i nakaz ścisłego stosowania taksy. Zresztą sam osobiście brzydzę się naganiaczy i wielu z nich z kancelarji naszej wyprosiłem.

Pozwolę sobie postawić wniosek, że aby uniknąć konkurencji ze strony pracowników i aby podnieść na odpowiednie wyżyny ogół pracowników i zmusić tych — że do postępowania między sobą lojalnie zgodnie z etyką zawodową, należy ze strony naszych władz związkowych wszcząć starania w Radzie Notarjalnej, aby ta żądała od pp. rejentów przyjmowania pracowników związkowych, Związek zaś, aby żądał od swych członków ścisłego przestrzegania zasad etycznych, uczciwych i lojalnych, jak i solidarności koleżeńskiej“.

Podajemy głos powyższy obciążający naszych kolegów, w przeświadczeniu, że panowie rejenci rozumieją, iż wszelkie konkurencyjne wyczyny dzieją się i muszą się dziać przynajmniej za milczącą aprobatą notarjuszów. Doskonale to rozumie członek warszawskiej Rady Notarjalnej p. Zubowicz i pod Jego uwagę oddajemy wniosek powyższy naszego kolegi.

A zaś ze swej strony dodajemy, że ankietę rozpisaliśmy właśnie w celu doprowadzenia do umowy zbiorowej, która ureguluje warunki pracy i płacy, oraz usunie wszelkie obecne bolączki.

Jeszcze raz powyższe poddajemy pod rozwagę notarjusza p. Zubowicza, który zabrał głos w sprawie bliźniaczej i od którego domagamy się, aby akcję wszczętą doprowadził do końca, to jest aby sprawa etyki zawodowej nie była bolączką notarjatu.

A to jest do wykonania li tylko przez wspólne dążenie do uporządkowania i naszych, pracowniczych bolączek, przez przyjęcie — w drodze zawarcia umowy zbiorowej — naszych postulatów.

Z życia organizacyjnego

Z posiedzenia Zarządu Głównego

W dniu 30 lipca r. b. odbyło się posiedzenie Zarządu Głównego naszego Związku przy udziale kol. kol. zamieszkujących w Warszawie: prezesa Henryka Włoskowicza, vice-prezesa Włodzimierza Dąbrowskiego, skarbnika Stanisława Chmielewskiego i w. z. sekretarza Romualda Taffa oraz prezesa Oddziału Warszawskiego Aleksandra Janczewskiego. Na zebraniu tym rozpatrzono szereg spraw bieżących i wysłuchano sprawozdania kol. Henryka Włoskowicza w sprawie akcji, dotyczącej nowelizacji art. 131 i 145 prawa o notarjacie.

Tematem spraw bieżących były:

a) Kasa pogrzebowa,

b) udział członków Zw. w subskrypcji pożyczki inwestycyjnej,

c) zwołanie plenarnego zebrania Zarządu Głównego.

Po rozpatrzeniu spraw będących na porządku dziennym postanowiono:

Zwrócić się do Zarządów Oddziałów o jaknajenergiczniejsze ściągnięcie i przekazanie Zarządowi Głównemu zaległych składek pogrzebowych, gdyż powstałe poważne zaległości nie pozwoliły Zarządowi Kasy na wypłacenie zapomóg pogrzebowych w wysokości przewidzianej statutem rodzinom ś. p. członków Związku kol. Władysława Wróblewskiego z Oddziału Kieleckiego i ś. p. kol. Władysława Grajewskiego z Oddziału Białostockiego. Zbytnie opóźnienie w wypłacie reszty zapomogi może poderwać zaufanie do Kasy pogrzebowej i postawić Zarząd Główny w przykrej sytuacji spowodowanej opieszałością zalegających w opłacie składek.

Bardzo dodatnim objawem, stwierdzającym wysokie poczucie obowiązków obywatelskich i należyte zrozumienie potrzeb państwowych przez ogół pracowników Notarjatu i Hipoteki jest fakt, że mimo ciężkich warunków materjalnych członkowie naszego Związku wzięli udział w subskrypcji pożyczki inwestycyjnej w wysokości 150.700 złotych. Zaznaczamy, że kwota ta stanowi sumę subskrybowaną tylko przez członków zrzeszonych w naszej organizacji.

W celu omówienia i załatwienia najżywotniejszych spraw Związku postanowiono zwołać w połowie września r. b. plenarne zebranie Zarządu Głównego, o czem zarządy poszczególnych Oddziałów zostaną powiadomione we właściwym czasie z jednoczesnem podaniem porządku obrad.

Ś. p. Zygmunt Bownik

W dniu 26 lipca r. b. odprowadziliśmy na wieczny spoczynek doczesne szczątki Kolegi naszego Zygmunta Bownika, wieloletniego członka Lubelskiego Oddziału Związku Pracowników Notarjatu i Hipoteki, a ostatnio — Oddziału Warszawskiego. Przez parę lat pracowałem z Nim, przeto miałem możność poznać Jego wielkie zalety. Jako sumienny w pracy i posiadający wysokie poczucie obowiązku oraz ceniący bardzo etykę zawodową, ś. p. Zygmunt Bownik cieszył się wielką sympatją tak kolegów jak i swych przełożonych. Złożony chorobą na początku marca r. b., w dniu 22 lipca r. b. zamknął oczy na zawsze, pozostawiając w żalu tych wszystkich, którzy Go znali.

Cześć Jego pamięci.

B. G.

✝

ś. p.

ZYGMUNT BOWNIK

ZASTĘPCA NOTARJUSZA

Po ciężkich cierpieniach zmarł 22 lipca r. b. w Otwocku, a stąd przewieziony i pochowany w dn. 26 lipca r. b. na cmentarzu Bródnowskim.

Z. Szymkowiak

Notarjat w innych państwach

(dokończenie)

Szwecja

Notarjat w Szwecji uregulowany jest ustawą z dn. 6 października 1882 r., niema tam jednak notarjatu w takim zrozumieniu, jak w większej ilości innych krajów europejskich. Celem dokonywania protestów wekslowych, pewnych doręczeń według ustawy upadłościowej i podobnych unormowanych ustawą i konstytucją czynności, istnieją tak zwani „notarii publici", z których urzęduje czterech w Sztokholmie, a trzech w Götenburgu, podczas gdy w innych miejscowościach urząd „notarjusza publicznego" wykonują urzędnicy magistraccy, zazwyczaj burmistrze.

Szwajcarja

Notarjat nie jest unormowany ustawami związkowemi, podlega raczej regulacji kantonalnej. W kantonach szwajcarsko-niemieckich są notarjusze z reguły urzędnikami wybieranymi przez naród, którym podlega prowadzenie hipotek i część sądownictwa niespornego. Notarjusz jest zatem tworem prawa publicznego, który się nie da pogodzić z wykonywaniem zawodu adwokackiego. W wspomnianych kantonach jest notarjusz przeważnie również zarządcą upadłościowym, pozatem sporządza i przyjmuje rozporządzenia ostatniej woli, dokonuje uwierzytelnień, protestów wekslowych it.p.

W kantonach Bazylea miasto, Solothurn i Bern są notarjaty połączone z adwokaturą, przyczem gdzieniegdzie, jak naprzykład w Bernie, odróżnia się takich notarjuszy od „notarjuszy urzędowych", którzy nie wykonują adwokatury.

Warunkiem dopuszczenia do notarjatu jest w wszystkich wypadkach złożenie specjalnego egzaminu.

W kantonach zachodnich istnieje notarjat w zrozumieniu francuskiem z tem jednak, że adwokat może tam również być notarjuszem.

Turcja

Notarjuszem w Turcji jest mianowany przez ministra sprawiedliwości urzędnik, który nie ma prawa wykonywania zawodu adwokackiego albo poświęcać się innym zawodom ubocznym. Właściwie winien on mieć takie same wykształcenie jak adwokat, ponieważ jednak notarjuszy wybiera się z pośród dawniejszych urzędników sądowych i notarjalnych, nie mają oni przeważnie wykształcenia akademickiego. Ilość notarjuszy ustala dla każdego okręgu minister sprawiedliwości. W dawniejszym Konstantynopolu urzęduje 9 notarjuszy, a mianowicie 4 w Stambule, 4 w Galacie i 1 w Perze (Galata Serai).

W Angorze jest dwóch notarjuszy, tak samo w większych miastach, jak Brussa, Smyrna, Konia, Eskichechir i t. d.

Podpis notarjusza legalizuje wprawdzie na żądanie sąd powiatowy albo prokuratura, z reguły jednak wprost zarząd krajowy, w Konstantynopolu, biuro prawne Vilayet Stambułu.

Izb notarjalnych w Turcji niema.

Węgry

Notarjuszy, którzy się urzędowo nazywają „notarjuszami królewskimi" mianuje minister sprawiedliwości, jeżeli mają poza sobą egzamin adwokacki i trzechletnią praktykę notarjalną, w tem po złożeniu egzaminu adwokackiego dwa lata w charakterze zastępcy notarjusza.

Notarjusze należą do właściwej izby notarjalnej, ich działalność urzędowa ogranicza się do obwodów przydzielonych im okręgów.

Do działalności notarjuszów należy sporządzanie dokumentów w języku węgierskim a tylko na podstawie specjalnego zezwolenia także w innych językach, uwierzytelnienia, legalizacje, sporządzanie protestów wekslowych, interwencje przy testamentach i spadkach, przechowywanie dokumentów i efektów i t. p.

Zaznacza się, że walne zgromadzenia spółek akcyjnych i hipoteczne intabulacje i ekstabulacje nie wymagają współdziałania notarjusza.

Zagraniczne akty notarjalne wymagają superlegalizacji odnośnych węgierskich placówek dyplomatycznych za wyjątkiem aktów austrjackich i włoskich. Dokumenty niemieckie wymagają legalizacji odnośnych niemieckich sądów powiatowych.

Węgry

Notarjusze muszą mieć kwalifikacje conajmniej takie same, jak adwokaci, to jest doktorat włoskiego uniwersytetu i pięcioletnią praktykę. Łączenie notarjatu z adwokaturą jest niedopuszczalne. Opłaty notarjuszów są uregulowane specjalną taryfą.

Ustawy i rozporządzenia

Tabelka podatku dochodowego od uposażeń służbowych i kryzysowego dodatku

Na podstawie ustawy o państwowym podatku dochodowym Dz. U. R. P. Nr. 76 z roku 1934, poz. 715 i rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 14 września 1934 roku w sprawie wykonania ustawy o państwowym podatku dochodowym Dz. U. R. P. Nr. 85 poz. 769 tudzież na zasadzie ustawy z dnia 22 października 1931 roku o kryzysowym dodatku do państwowego podatku dochodowego Dz. U. R. P. Nr. 45 z roku 1935, poz. 311 i rozporządzenia Ministra Skarbu w sprawie wykonania ustawy o kryzysowym dodatku do państwowego podatku dochodowego Dz. U. R. P. Nr. 8 z roku 1932 poz. 50, państwowy podatek dochodowy od uposażeń służbowych, kryzysowy dodatek do tego podatku i potrącenia łącznie wynoszą:

Nr. porządk.	Wysokość wypłaconego wynagrodzenia, obliczona w stosunku rocznym w złotych		Stopa procentowa		
	ponad	do	podatku dochodowego	dodatku kryzysowego	Razem
1	2.500	2.600	1,5	0,5	2
2	2.600	2.700	1,6	0,5	2,1
3	2.700	2.800	1,7	0,5	2,2
4	2.800	2.900	1,8	0,5	2,3
5	2.900	3 000	1,9	0,5	2,4
6	3.000	3.100	2	0,5	2,5
7	3.100	3.200	2,1	0,5	2,6
8	3.200	3.400	2,2	0,5	2,7
9	3.400	3.600	2,3	0,5	2,8
10	3.600	3.800	2,4	1	3,4
11	3.800	4.000	2,5	1	3,5
12	4.000	4.200	2,6	1	3,6
13	4.200	4.400	2,7	1	3,7
14	4.400	4.800	2,8	1	3,8
15	4.800	5.200	2,9	1	3,9
16	5.200	5.600	3	1	4
17	5.600	6.000	3,1	1	4,1
18	6.000	6.400	3,2	1	4,2
19	6.400	6.800	3,3	2	5,3
20	6.800	7.200	3,4	2	5,4
21	7.200	7.600	3,5	2	5,5
22	7.600	8.000	3,6	2	5,6
23	8.000	8.800	3,9	2	5,9
24	8.800	9.600	4,1	2	6,1
25	9.600	10.400	4,3	2	6,3
26	10.400	11.200	4,6	3	7,6
27	11.200	12.000	4,9	3	7,9
28	12.000	13.000	5,3	3	8,3
29	13.000	14.000	5,7	3	8,7
30	14.000	15.000	6,1	3	9,1
31	15.000	16.000	6,5	3	9,5
32	16.000	17.000	6,8	3	9,8
33	17.000	18.000	7,1	3	10,1
34	18.000	19.000	7,4	3	10.4
35	19.000	20.000	7,7	3	10,7
36	20.000	22.000	8	3	11
37	22.000	24.000	8,3	3	11,3
38	24.000	26.000	8,6	4	12,6
39	26.000	28.000	8,9	4	12,9
40	28.000	30 000	9,2	4	13,2
41	30.000	32.000	9,5	4	13,5
42	32.000	34.000	9,9	4	13,9
43	34 000	36.000	10,3	4	14,3
44	36.000	38.000	10,7	5	15,7
45	38.000	40.000	11,1	5	16,1
46	40.000	44.000	11,5	5	16,5
47	44.000	48.000	11,9	5	16,9
48	48.000	52.000	12,3	5	17,3
49	52.000	56.000	12,7	5	17,7
50	56.000	60.000	13,1	5	18,1
51	60.000	64.000	13,6	6	19,6
52	64.000	68 000	14,1	6	20,1
53	68.000	72.000	14,6	6	20,6
54	72.000	76.000	15,1	6	21,1
55	76.000	80.000	15,6	6	21,6
56	80.000	88.000	16,1	7	23,1
57	88.000	96.000	16,6	7	23,6
58	96.000	104.000	17,2	7	24,2
59	104.000	112.000	17,8	8	25,8
60	112.000	120.000	18,4	8	26,4
61	120.000	128.000	19	8	27
62	128.000	136.000	19,6	8	27,6
63	136.000	144.000	20,2	8	28,2
64	144.000	152.000	20,8	9	29,8
65	152.000	160.000	21,5	9	30,5
66	160.000	168.000	22,2	9	31,2
67	168.000	176.000	22,9	9	31,9
68	176.000	184.000	23,6	9	32,6
69	184.000	192.000	24,3	10	34,3
70	192.000	200.000	25	10	35
71	200.000	220.000	25	11	36
72	220.000	250.000	25	12	37
73	**250.000**	—	**25**	**13**	**38**

Wykładnia ustawy o opłatach stemplowych, ustalona przez Ministerstwo Skarbu.

Nr. 438. (Art. 114). Na mocy art. 130 i 209 ordynacji podatkowej z dnia 12 maja 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 39, poz. 346) zostały zwolnione od opłat stemplowych akty podpisane przez ojca lub opiekuna, a zawierające zezwolenie synowi (pupilowi) na wstąpienie do wojska w charakterze ochotnika, wymienione w § 314 punkt „d“ rozporządzenia w sprawie wykonania ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym (Dz. U. R. P. z 1934 r. Nr. 83, poz. 757) lub zobowiązania majątkowe wobec Skarbu Państwa, wiążące się z przyjęciem syna (pupila) do szkoły wojskowej, kształcącej na oficerów zawodowych lub na podoficerów zawodowych (L. D. V. 21724/5/35).

(Dz. Urz. Min. Skarbu z dnia 28 czerwca 1935 r. Nr. 18, poz. 416).

Od Administracji

Do numeru niniejszego załączamy blankiety nadawcze P.K.O. z wyszczególnieniem, na odwrotach blankietów, przypadających nam z tytułu prenumeraty należności.

P. T. Prenumeratorzy, którzy zalegają z opłatą prenumeraty za kw. I i II b. r. proszeni są o bezwłoczne uregulowanie zaległej i bieżącej prenumeraty, w przeciwnym razie zmuszeni będziemy wysyłkę pisma wstrzymać.

P. T. Prenumeratorom, którzy otrzymali specjalne monity w sprawie uiszczenia zaległości, a którzy do 1 b. m. prenumeraty nie opłacili, wysyłkę pisma wstrzymaliśmy zgodnie z zapowiedzią podaną w numerach poprzednich „Nota-Teki“ oraz zgodnie z treścią wysłanych monitów.

Byt pisma w przeważającej mierze oparty jest na punktualnem uiszczaniu prenumeraty i niewywiązywanie się z obowiązków ciążących na każdym prenumeratorze, a polegających na punktualnem wpłacaniu należności za prenumeratę, podrywa egzystencję pisma i wpływa ujemnie na jego rozwój.

Uważamy za zbyteczne przekonywać czytelników „Nota-Teki“, że pismo, które ma spełnić swoje zadanie musi mieć ku temu odpowiednie dane. Te dane w lwiej części, jak zaznaczyliśmy wyżej są zależne li tylko od prenumeratorów, a mianowicie od regularnego uiszczania prenumeraty.

Praca jednostek nawet najbardziej ofiarna, nie wystarcza do prowadzenia pisma. Potrzebne są jeszcze środki materjalne, a tych winni dostarczyć czytelnicy.

Orzecznictwo

Skutki darowizny mającej przyczyną przeciwną dobrym obyczajom.

Daniel S. w pozwie, wniesionym przeciwko Stefanji B. wyjaśnił, że, będąc żonatym, darował pozwanej pod formą aktu kupna sprzedaży swoje prawa spadkowe do nieruchomości oraz wręczył pozwanej weksle na 2.000 złotych, a to w tym celu, żeby zgodziła się zostać jego kochanką. Powołując się na nieważność darowizny ze względu na przyczyny przeciwne dobrym obyczajom i zabronione prawem, wnosił o uznanie aktu kupna-sprzedaży za nieważny i o zobowiązanie pozwanej do zwrotu weksli. Sąd Okręgowy powództwo oddalił, a Sąd Apelacyjny wyrok Sądu Okręgowego zatwierdził z założenia, iż wobec przyczyny przeciwnej dobrym obyczajom, zobowiązanie nie może mieć żadnych skutków prawnych dla żadnej ze stron, a więc nie można żądać ani wykonania zobowiązania, ani zwrotu świadczenia dobrowolnie na zasadzie tego zobowiązania już uiszczonego, co do weksli zaś, to wobec tego, iż ich wydanie było dopiero zaciągnięciem zobowiązania, a nie świadczeniem, powód ma możność bronić się zarzutem niemoralności przyczyny.

Sąd Najw. skargę kasacyjną powoda oddalił, uznając pomiędzy innemi, że „skoro Sąd Apelacyjny ustalił, zgodnie z faktycznemi twierdzeniami pozwu, iż darowizna ukryta pod formą aktu kupna-sprzedaży oraz wręczenie weksli, miały przyczynę przeciwną dobrym obyczajom, to zgodnie z poglądem nauki i orzecznictwem mógł uznać, iż zobowiązanie takie, jako nieważne, nie może pociągać żadnych skutków prawnych, a więc z jednej strony do wykonania świadczenia dłużnik zobowiązany być nie może, a z drugiej strony ten, kto takie zobowiązanie dobrowolnie wykonał — nie może być uprawniony do żądania zwrotu spełnionego świadczenia. Wniosek ten wspiera również postanowienie nie mającego do niniejszej sprawy zastosowania przepisu art. 132 § 1 K. Z.“. (Orzeczenie z dnia 21 września 1934 r. C. I. 481/34).

Zamknięcie przez władze kancelarji powodem bezwłocznego zwolnienia pracownika.

Kazimierz S. wniósł pozew przeciwko Rafałowi S. o 800 złotych za pracę, przyczem wyjaśnił, że pracował w kancelarji pozwanego w charakterze sekretarza i został zwolniony bez wypowiedzenia na trzy miesiące, wobec czego należy mu się wynagrodzenie w wysokości trzymiesięcznej pensji, jak również wynagrodzenie za niewykorzystany urlop. Sąd Pracy powództwo oddalił, a Sąd Okręgowy wyrok pierwszej instancji zatwierdził.

W skardze kasacyjnej powód zarzuca Sądowi obrazę art. 25 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 marca 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych przez uznanie, że pozwany mógł zwolnić powoda z pracy bez wypowiedzenia na trzy miesiące, ponieważ w swoim czasie uprzedził go, że w związku z projektowaną reorganizacją i zamknięciem kancelarji może stracić pracę. Zarzut powyższy nie jest istotny, Sąd Okręgowy bowiem oparł wyrokowanie na ustaleniu, że przyczyną zwolnienia powoda był wypadek siły wyższej, czyniący niemożliwem zatrudnienie powoda, a mianowicie zamknięcie przez władze kancelarji, w której powód pracował w charakterze sekretarza pozwanego. Motyw powyższy dostatecznie usprawiedliwiał bezzwłoczne zwolnienie powoda z pracy niezależnie od tego, czy pozwany już przedtem uprzedzał powoda o możliwości takiego rozwiązania umowy. (Orzeczenie z dnia 13 listopada 1934 r. C. I. 1034/34).

Poradnik „Nota-Teki"

Stały czytelnik

1) Art. 136 § 3 prawa o not. stanowi, że notarjusz ma prawo sporządzić wniosek celem ujawnienia w hipotece sporządzonego przezeń aktu notarjalnego. Okólnik Ministra Sprawiedliwości Nr. 1712/I. C/34 wyjaśnia, że prawo sporządzania takich wniosków przysługuje tylko tym notarjuszom, których kancelarje mieszczą się w tym samym gmachu, co wydział hipoteczny, i mają bezpośrednie połączenie z Wydziałem.

Ci więc notarjusze mogą sporządzać w księgach hipotecznych wnioski z wszelkich przed nimi zeznanych aktów.

2) Sprawa pobierania taksy z art. 6, o ile wiemy, nie jest traktowana jednakowo na terenie różnych Izb Notarjalnych. Sądzimy, że pobranie taksy z art. 6 przy akcie, z którego notarjusz odrazu treści do wykazu projektuje — może być ze względów formalnych zakwestjonowane, gdyż notarjusz w tym wypadku oddzielnego wniosku nie sporządza. Za sporządzenie oddzielnego wniosku z aktu, przez siebie sporządzonego, notarjusze przeważnie pobierają 6 zł., choć słyszeliśmy o wypadkach pobierania pełnej taksy pisarskiej nietylko od oddzielnego wniosku, lecz nawet przy akcie, z którego treści są odrazu projektowane. Niepobranie żadnej opłaty od takiego wniosku też nie ma słusznego uzasadnienia, gdyż jednak wniosek taki pociąga pewną dodatkową pracę kancelarji. Sprawa ta wymaga uzgodnienia międzyizbowego.

(r. w.).

Kolega Pietrusiewicz w Lubartowie

Zapytanie Wasze z dnia 29 b. m., jako zbyt ogólnikowe, prosimy uzupełnić następującemi danemi: 1) gdzie ten plac jest położony, na terenie wsi, czy też na terenie miasta, 2) z jakiej większej własności on pochodzi, z włościańskiej, czy z folwarku.

Kolega „Ciekawy" w Iłży

1. Nie tylko darowizna nieruchomości, ale i darowizna innych przedmiotów, z uwagi na przepis art. 357 Kod. Zob., winna być przyjęta. Jeśli chodzi o przyjęcie darowizny nieruchomości, to — zgodnie z art. 82 pr. o not. — winno ono nastąpić w formie aktu notarjalnego.

Czas przyjęcia darowizny nieruchomości — jak widać z art. 357 Kod. Zob. — prawodawcy pozosta-

wili do uznania darczyńcy, a jeśli ostatni nie ustanowił terminu przyjęcia darowizny nieruchomości, winni to uczynić jego spadkobiercy, gdyż dopuszczalne jest przyjęcie darowizny po śmierci darczyńcy.

2. Osobą prawną jest podmiot jakichkolwiek praw, nie będący osobą fizyczną, (naprz. spółka, bank, gmina, fundacja, stowarzyszenie i t. p.), osobą fizyczną zaś jest jednostka ludzka. Reprezentacje osoby prawnej uregulowane są w ustawach szczególnych, a nadto w umowach i w statutach.

Może Kolega zechce skonkretyzować wypadek o który chodzi, wówczas damy szczegółową odpowiedź.

W. Kamysz-Kornacki.

Co piszą...

Głos Prawa w Nr. 7—8 za lipiec i sierpień b. r. zamieszcza m. inn. następujące prace:

Prof. Stanisław Gołąb: Uczestnictwo w sporze (dokończenie).

Doc. Gustaw Taubenschlag: Swobodne uznanie władzy administracyjnej. Dr. Jan Korzonek: Uwagi o egzekucji z ułamkowej części nieruchomości. Dr. Zygmunt Wusatowski: Egzekucja z uposażeń służbowych i emerytur według k. p. c. i przepisów związkowych. Antoni Władysław Bartz: Wszczęcie egzekucji celem ściągnięcia wierzytelności pieniężnych według k. p. c. Dr. Ignacy Rosenblüth: Błąd i podstęp w kodeksie zobowiązań. Lidizja Bergman: O mocy wiążącej orzeczeń Sądu Najwyższego w sprawach cywilnych. Dr. Henryk Fruchs: Uwagi o dekrecie walutowym. Dr. Anzelm Lutwak: Filipika przeciw doktrynie praw rzeczowych i bezwzględnych (ciąg dalszy). Dr. S. Kaestenblatt: Projekt ustawy zmieniający przepisy co do apelacji w sprawach do 100 zł. St. R. i Dr. Lutwak: Analiza krytyczna naszych kosztów sądowych i inne.

Biuletyn Urzędniczy w Nr. 5—6 za maj i czerwiec zawiera artykuły: Eta: Autorytet prawa. Tadeusz Jankowski: Władza, rząd i administracja w nowej Konstytucji. Leszek Gembarzewski: Nowe konstytucje (XIII Konstytucja Portugalji). Jerzy Wł. Śliwowski: Narodziny prawa penitencjarnego (dokończenie). Alfa: Oczekiwane awanse lipcowe. Dr. Jan Aker: Orzecznictwo Sądu Najwyższego. Dr. St. K. Świat urzędniczy zagranicą. Z. K.: Mównica publiczna.

Apel w Nr. 8 z sierpnia b. r. zawiera następującą treść: 1) Komunikat Naczelnego Komitetu uczczenia pamięci Marsz. J. Piłsudskiego. 2) Awanse lipcowe? 3) Stosunek urzędnika do społeczeństwa — J. Gapiński. 4) O cnoty urzędnicze — At. 5) Z życia związków. 6) Prawo o postępowaniu układowem — A. D. Szczygielski i inne.

Różne wiadomości

Zebranie Członków Stowarzyszenia Pisarzy Hipotecznych Rzeczypospolitej Polskiej

16 czerwca r. b. odbyło się w Warszawie ogólne zebranie członków Stowarzyszenia Pisarzy Hipotecznych Rzeczypospolitej Polskiej, do którego należy 46 członków, przeważnie pisarzy hipotek powiatowych.

Po zagajeniu obrad przez wice-prezesa Zarządu Romualda Gennego, pisarza hipotecznego z Mławy, uczczono jednominutowem milczeniem pamięć zmarłego Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego i przeznaczono z kasy Stowarzyszenia 150 zł. do uznania Naczelnego Komitetu Uczczenia Marszałka Piłsudskiego.

Uczczono także, przez powstanie, pamięć zmarłego kolegi, Franciszka Makarowskiego, ze Skierniewic.

Po wyczerpujących sprawozdaniach za rok ubiegły, udzielono ustępującemu Zarządowi absolutorjum i przez aklamację powołano nowy Zarząd, który zaraz po zakończeniu zebrania ukonstytuował się:

1) Romuald Genne, z Mławy — prezes Zarządu, 2) Jan Łojkuć, z Radzymina — wice-prezes, 3) Władysław Radzymiński, z Ciechanowa — sekretarz, 4) Antoni Jankowski, z Grodziska — skarbnik, 5) Józef Gałęziewicz, z Warszawy — członek Zarządu, 6) Antoni Sikorski, ze Skierniewic — zastępca sekretarza 7) Stanisław Garbacki, z Sochaczewa — zastępca skarbnika.

* * *

W swoim czasie prasa codzienna donosiła o niemiłym incydencie, jaki się przytrafił członkini naszego Związku p. Wandzie Strahlerowej.

Na mocy wyroku Sądu Okręgowego III Wydziału Karnego wWarszawie Nr III 2 K. 1080/ 4. Marja Odorowa, sprawczyni napadu na p. Wandę Strahlerową, została skazana na rok więzienia z zawieszeniem, oraz opłatę kosztów sądowych.

W ten sposób Kol. Strahlerowa doznała całkowitej satysfakcji.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Warszawa, Miodowa 11. Telefon 2-07-61
KONTO P. K. O. 15.055 (Związek Pracowników Notarjatu i Hipoteki R. P., Zarząd Główny).

Prenumerata: rocznie — 20 zł., kwartalnie — 5 zł., miesięcznie — 2 zł., numer pojedyńczy — 1 zł.
Cena ogłoszeń: strona — 150 zł., 1/2 str. — 75 zł., 1/4 str. — 40 zł., 1/8 str. — 25 zł., drobne 10 gr. od wyrazu

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

Wydawca: ZWIĄZEK PRACOWNIKÓW NOTARJATU I HIPOTEKI R. P. ZARZĄD GŁÓWNY.
Redaktor i kierownik pisma: Edmund Szabłowski.

Zakłady Graficzne B. Pardecki i S-ka, Warszawa, ul. Żelazna 56, tel. 5-22-05.